

Szanty, Do Neptuna

Jeszcze księżyc na dobre nie poszedł spać, uśmiech gwiazd nie zniknął z nieba
A ciągle snują się po morzu cienie.
Tych, co przed laty w morze wyszli, by pracą złożyć hołd
Tafli, na której z uśmiechem odbity obraz zmęczonych rąk

Widać jak krople potu lekko na fali drżą
Wytchnienia szukając w tańcu z wiatrem, co w żagle duszę tchnął
Zmęczone powieki portów wspomnienie zabierze tam
Gdzie syren śpiew kołysze do białego dnia.

Neptunie, przytul do snu tych, co na zawsze będą pływać już
Ukołysz w rytmie fal bijących o stromy brzeg
A pod poduszkę włóż spokój wędrujących dusz
Niech czują dzisiaj co ja, by jutro znów płynąć w dal.

Zapisane wśród obłoków, co korabiem płyną w dal
Są sekrety, które wiatr osłania, zakochany w szumie fal
Morski prąd je lekko nosi, z nowych dni układa rym
W inwokacji wznosi modły, by nie zginął dzisiaj nikt

Prawdy z głębin oceanów pozostaną gdzieś na dnie
Morskich wód spienionych fale niech przypominają, że
Tajemnice śpią we wrakach, choć czasami budzą się
Snując się po morskich szlakach nucą cicho pieśń.